

\*\*\*

Andrzej św. p. był moim kolegą po fachu, jak również uczniem w bieckim LO.

Jak go postrzegałam jako współpracownika i jak go zapamiętałam.

Podkreślałam, że starałam się, by w moich poniższych stwierdzeniach nie było taniego pochlebstwa, czy też fałszywej nutki. Andrzejowi należy się dobre słowo, gdyż był człowiekiem o nietuzinkowej osobowości, szlachetnym i wielkodusznym.

Jako osoba o szczególnie ważnych przymiotach charakteru; jak życzliwość, empatia, wrażliwość wzbudzał u innych sympatię i przychylność.

Pamiętam Andrzeja pogodnego, uśmiechniętego, lubiącego żartować, obdarzonego poczuciem humoru.

Andrzejowi obce były złośliwości, dokuczliwe uwagi, uszczypliwości pod adresem innych. Na podkreślenie zasługuje jego zmysł krytyczny, Andrzej w sposób rzeczowy i śmiały oceniał różne sprawy. Jego spostrzeżenia i uwagi były zawsze celne i błyskotliwe. Ceniłam Andrzeja za wyjątkowe właściwości umysłu i za rozległą wiedzę humanistyczną.

Jak zapamiętałam Andrzeja w roli ucznia. Wyróżniał się w klasie pozytywnie, był odcytany, dociekliwie zadawał pytania, miał umysł otwarty i zainteresowania humanistyczne.

Andriusza, piękną dedykację na tomiku poezji *W stronę ulicy Parkowej* zakończyłeś słowami „Z prośba o pamięć”.

Pamiętam!

Bogumiła Jurczak